

ANNA WOLFF-POWĘSKA  
Poznań

## WPLYW REWOLUCJI FRANCUSKIEJ NA NIEMIECKĄ MYŚL POLITYCZNĄ

Przy próbie oceny fenomenu Rewolucji Francuskiej jako źródła inspiracji dla ideowych prądów i poszukiwań w Niemczech nasuwa się pytanie, czy badania dotyczące zależności politycznych i społecznych przeobrażeń na terenie Rzeszy od wydarzeń 1789 r. we Francji mają swe szczególne uzasadnienie. Wszak myśl wyeksponowana na fali oświecenia francuskiego i wydarzeń rewolucyjnych dotarła do wszystkich zakątków Europy, a ideały 1789 r. miały wkrótce nabrać rangi wartości uniwersalnych.

Twierdząca odpowiedź na powyższe pytanie znajduje w dziejach niemieckiej myśli politycznej głębokie uzasadnienie. Rewolucja Francuska zdecydowała w dużym stopniu o charakterze dyskusji politycznej w Niemczech w XIX w. Na kanwie wydarzeń we Francji rozgorzały w Niemczech spory polityczne i historiograficzne, niewygasłe do dnia dzisiejszego. Pytanie, w jakim stopniu intensyfikacja dyskusji politycznej, powstanie opinii publicznej oraz przeobrażenia w sferze świadomości w Niemczech XVIII w. stanowiły efekt dojrzałości politycznej obywateli, naturalnej ewolucji, własnej drogi rozwoju, na ile zaś konsekwencję zapożyczeń i adaptacji wzorów francuskich, dzieliła i nadal dzieli badaczy na przeciwstawne obozy. Nie mniejsze emocje budzą ciągle aktualne spory o to, czy Niemcy są zdolni do rewolucji i w jakim stopniu niemiecka droga do wolności zbiega się, a w jakim rozchodzi się z zachodnioeuropejską koncepcją.

Rozległość i wielokierunkowość kontrowersji wokół tego zjawiska z jednej strony, z drugiej zaś ograniczone ramy niniejszego szkicu nie pozwalają na prześledzenie wszystkich interesujących wątków tej debaty. Z konieczności więc przyjrzymy się recepcji Rewolucji Francuskiej pod kątem specyfiki niemieckiej oceny. Wynikała ona w głównej mierze z samej odrębności Niemiec na mapie europejskiego oświecenia. Stara Rzesza od dawna nie stanowiła już politycznie funkcjonującej jednostki. Rozdrobnienie terytorialne, podział wyznaniowy, jak również brak intelektualnego lidera w postaci silnego mieszczaństwa to czynniki, które obok ekonomiczno-społecznych konsekwencji wojny trzydziestoletniej zdecydowały o opóźnieniu Niemiec w stosunku do wysoko rozwiniętych krajów Europy Zachodniej. Ugruntowane struktury absolutyzmu spr-



wiły m.in., że zataczająca coraz szersze kręgi krytyka zatrzymywała się jednakże przed państwem. Z ambon i katedr uniwersyteckich nawoływano do posłuszeństwa. Propagowany przez moralne czasopisma ideał: „Będę czcił władzę zwierzchnią i spełniał jej rozkazy” stanowił w latach osiemdziesiątych XVIII w. powszechnie obowiązujący nakaz. Wzorem ładu była harmonia społeczna i spokojna koegzystencja stanów. W klimacie intelektualnym Niemiec zakorzeniły się w równej mierze ideały oświeceniowego racjonalizmu, jak i idee tzw. filozofii serca. Obok dążeń emancypacyjnych ducha tolerancji równie silne piętno wywarł sentymentalizm, preromantyczne hasła oraz utopijne wizje świata. Luterkańska nauka o zwierzchności, ugruntowana w XIX w. przez romantyczną koncepcję władzy (najdobitniej wyrażona w słowach Adama Müllera: „Cała tajemnica władzy leży w posłuszeństwie”), jak również zakorzenione w kulturze pietystycznej przekonanie o niepodważalności autorytetu każdej władzy, rzutowały na ocenę państwa i społeczeństwa. Literatura niemiecka poszukiwała usilnie syntezy między światem uczuć i rozumu oraz ogniw spajających naród. Realną więzią, jakie nie dawało państwo, zdawał się być język, tradycja, kultura, nie zaś polityka. Stąd oświecenie niemieckie nie było złotym wiekiem polityki, lecz literatury i filozofii.

Wydarzenia we Francji usunęły w cień wcześniejsze wzorce i ideały, uosobione w oczach Niemców przez Szwajcarię, Anglię oraz Stany Zjednoczone. Bliskość geograficzna, popularność języka i kultury francuskiej wśród elity intelektualnej Niemiec to obiektywne czynniki sprzyjające bezpośredniemu oddziaływaniu rewolucji. Rok 1789 postawił Niemców wobec dylematu wyboru drogi przemian politycznych: rewolucja czy odgórne reformy? Pytanie to stanowiło od początku osnowę dyskusji politycznej w Niemczech. Choć odpowiedzi jednoznacznie skłaniały się ku stopniowej ewolucji, argumentacja ulegała znacznemu zróżnicowaniu. Postawy zadokumentowane wobec powyższej alternatywy wyznaczyły ramy ideowych penetracji w XIX i XX w.

Stosunek do rewolucji stanowił rozstrzygające kryterium o przynależności do określonej orientacji i grupy politycznej. Wybuch rewolucji spotkał się w Niemczech z nieklamany entuzjazmem, tym większym, że działania rewolucyjne dotyczyły Francji, nie zaś własnego kraju, a podziw dla rewolucyjnej Francji był proporcjonalny do rozczarowań własną rzeczywistością. Wśród liczących się pisarzy i uczonych tylko W. Goethe i J. Möser od początku negatywnie wypowiedali się na temat rewolucji, choć dostrzegali przełomowość wydarzeń we Francji.

Niezależnie od wyrażanego podziwu i docenienia faktu możliwości realizacji ludzkiej myśli („Odkąd słońce jaśnieje na firmamencie, pisał



G. W. Hegel, a planety krążą wokół niego, nie widziano, by człowiek stał na głowie, to znaczy, by oparł się na myśli i podług niej budował rzeczywistość”<sup>1</sup>) literatura polityczna tego okresu forsowała tezę, iż cele osiągnięte przez Rewolucję Francuską można zrealizować w Niemczech odmienną drogą. Wypowiedzi czołowych myślicieli epoki charakteryzowała ambiwalentność. K. F. Moser, zafascynowany możliwością uczestniczenia obywateli w kształtowaniu politycznej rzeczywistości, odrzucał zdecydowanie ewentualność podobnych „ekscesów” w Niemczech:

„My, rozważni Niemcy, nie będziemy postępować tak jak upojeni wolnością Francuzi (...) My będziemy wyrażali nasz gniew w myślach bez śpiewu (...) Potrzebujemy więcej czasu aniżeli Zgromadzenie Narodowe w Paryżu i nie musimy niszczyć tysiącletniej tradycji li tylko dla przyjemności”<sup>2</sup>.

Wiara w skuteczność reformatorskiej działalności oświeconych monarchów kazała wierzyć, że Rewolucja Francuska zostanie potraktowana w Niemczech jako ostateczne ostrzeżenie przed nadużyciem władzy. Ideologia oświeconego absolutyzmu, która wyniosła posłuszeństwo do rangi najwyższej wartości i naczelnego obowiązku, stanowiła główny argument myślicieli niemieckiego oświecenia przeciw drodze gwałtownych zmian. Ci sami pisarze, którzy tworzyli ody do wolności, oddając hołd ludowi Paryża, przestrzegali przed „lekkomyślnością”, „areligijnością” i „chaosem na miarę Francji”, stawiając skuteczność działania Zgromadzenia Narodowego na równi z osiągnięciami reform józefińskich.

Wiara w „dobre prawo” i skuteczność oświeceniowej działalności kazała pruskiemu ministrowi F. von Struensee dowodzić skuteczności „zba-wiennej, odgórnej rewolucji” i wynosić pruską praworządność ponad francuską konstytucję. Oceniając retrospektywnie wydarzenia we Francji, pruski polityk K. A. von Hardenberg dawał w 1807 r. wyraz powszechnemu wśród warstw oświeconych przekonaniu, iż „przeprowadzenie rewolucji w dobrym tego słowa znaczeniu to doprowadzenie do wielkiego celu, jakim jest uszlachetnienie ludzkości poprzez mądrość rządu, a nie gwałtowne impulsy zewnętrzne lub wewnętrzne”<sup>3</sup>. Nie odosobniona była opinia, że usposobienie i duchowe predyspozycje Niemców czynią rewolucję w Rzeszy niemożliwą. Nawet G. Forster, bystry zresztą obserwator niemieckiej rzeczywistości dowodził, że:

<sup>1</sup> G. W. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*. W przekładzie J. Grabowskiego i A. Landmanna. T. II. Warszawa 1958, s. 44.

<sup>2</sup> „Neues Patriotisches Archiv für Deutschland” 1792, s. 394.

<sup>3</sup> Za J. Gebhard [Hnsg.], *Die Revolution des Geistes. Politisches Denken in Deutschland 1770 - 1830*. München 1968, s. 11.



„(...) położenie Niemców, ich charakter, właściwości, stopień wykształcenia, konstytucja i prawodawstwo, krótko mówiąc ich fizyczne, moralne i polityczne uwarunkowania gwarantują powolne, stopniowe doskonalenie i uzyskanie dojrzałości. Niemcy powinni zmadrzeć, obserwując błędy i cierpienia swych sąsiadów i stopniowo poprzez odgórne działania uzyskać wolność, którą inni muszą zdobywać przemocą oddolnie”<sup>4</sup>.

Ważne kryterium rozstrzygające o wyborze między rewolucją a ewolucją stanowiła odpowiedź na pytanie, czy Rewolucja Francuska służyła czy szkodziła sprawie wolności. Bilansujące dokonania rewolucji w dziesiątą rocznicę jej wybuchu czasopismo „Annalen der leidenden Menschheit” podkreślało bezspornosć zasług rewolucji, eksponując prawdę, iż „z niewolników uczyniła ona obywateli państwa”. Dominowała jednak negatywna ocena: Rewolucja Francuska nadużyła wolności, nie spełniła bowiem oczekiwań społecznych, w konsekwencji zaś doprowadziła do wojen. W przekonaniu, iż „rodzaje wolnych ustrojów są różne”, pisarze niemieccy postulowali, by Niemcy w inny, szczególny sposób udowodnili swą dojrzałość do wolności. Oświeceniowy optymizm i przekonanie o skuteczności apeli do władców sprawiły, że powszechna w kręgach oświeczonej warstwy stała się wiara, jakoby uświadomienie społeczeństwu potrzeby wolności było równoznaczne z groźbą uniknięcia rewolucji. Obawa przed niekontrolowanymi konsekwencjami rewolucji „w stylu francuskim” ożywiła wiarę w dobrą wolę panujących. Nie brakowało głosów dowodzących, że sytuacja w Niemczech nie jest zła, a despotyzm nie większy aniżeli w innych krajach. W parze z argumentami, iż ucisk nie osiągnął jeszcze rozmiarów wymagających interwencji, szło przekonanie o niedojrzałości ludu niemieckiego do rewolucji. Uspokajano się przekonaniem, że „prosty człowiek jest posłuszny, nie rezonuje, nie gani rozkazów pana”. Na podatny grunt padały słowa poety, wyrażające pogardę dla mas: „Tłum bić powinien, wtedy respekt budzi. Ale myśleć niech się nie trzodzi”.

Charakterystycznym elementem niemieckiej recepcji Rewolucji Francuskiej była postawa reprezentantów liberalno-reformatorskiego nurtu. F. G. Klopstock, M. Wieland, A. L. von Schläzer, J. G. Herder, J. G. Fichte, I. Kant, którzy w pierwszej fazie rewolucji podjęli debatę na temat prawa człowieka do oporu, równości wobec prawa, wolności, odeszli od tej tematyki pod wpływem terroru jakobińskiego, głównie zaś wykona-

<sup>4</sup> E. Schirow, *Georg Forster und die Französische Revolution. Eine Untersuchung zum Verhältnis von theoretischer Beurteilung und politischer Aktivität*. Diss. Freiburg 1972, s. 199.



nia na osobie monarchy wyroku w styczniu 1793 r. Rewolucja stała się przedmiotem estetyczno-literackich dyskusji. Rozczarowani brutalnością środków realizacji oświeceniowych ideałów uciekali w sferę czysto teoretycznych spekulacji, poetyckich dygresji, szukając ideałów w dawno minionych epokach (m.in. w republice antycznej). Estetyzacja wydarzeń politycznych stanowiła odpowiedź na jakobińską fazę rewolucji.

„To prawda — oceniał z perspektywy czasu Goethe — że nie mogłem być przyjacielem rewolucji francuskiej, ponieważ jej okropność obserwowałem z bliska. Przerażała mnie ona co dzień i co godzinę, podczas gdy jej dobroczynne skutki były wówczas jeszcze nie do przewidzenia”<sup>5</sup>.

Za właściwe i dobre dla narodu uważano tylko to, co rodzi się z własnych korzeni i narodowych potrzeb. Rewolucja zaś niszczy jedność świata, natury i narodowych potrzeb. F. Schiller, honorowy obywatel Paryża, po pierwszych hołdach dla triumfu ludzkiej odwagi uosobionej w działaniach rewolucyjnych, uznał, iż zryw ludu paryskiego prowadzi tylko do anarchii, która pozbawić może Francuzów oraz Europę godności. Prawo obywatelstwa zyskiwała sobie jego wiara, że „Rzesza rozumu” jest „Rzeszą wolności”. Wolność Niemcom miało przynieść doskonalenie charakteru i kształtowanie nowej moralności. Wychowanie dla sztuki stanowić miało klucz do osiągnięcia społecznego i politycznego postępu. Kiedy pod koniec XVIII w. pisarze niemieccy mówili o „szlachetnej wolności” to rozumieli przez nią porządek, w którym mądry władca przeprowadza dla dobra posłusznych poddanych „łagodne” reformy.

Liberalowie niemieccy ugruntowali w opinii publicznej przekonanie, że rozwój moralny i kulturalny człowieka winien wyprzedzać rozwój polityczny. Moralny rygorizm niemieckiego oświecenia, wiara w naturalny postęp kazały wierzyć w możliwość łagodnego przewycięzania konfliktów. Aplauz zyskiwała wyrażona przez Wielanda opinia, iż „biedni Francuzi, którzy własnym kosztem udzielili ludzkości politycznej i moralnej lekcji, muszą ponieść konsekwencję anarchii”<sup>6</sup>, a wyznaczeni do roli statystów Niemcy mają wynieść z tej nauki największe korzyści.

Wielce złożonym zjawiskiem był zrodzony pod wpływem rewolucji niemiecki jakobinizm. Sam termin, utożsamiany najczęściej z radykalizmem politycznym, interpretowany jest przez historyków RFN i NRD

<sup>5</sup> E. Beutler, *Goethe und die Französische Revolution*. „Preußische Jahrbücher”. Bd. 235, 1934, s. 26.

<sup>6</sup> *Ausgewählte Briefe von M. Wieland an verschiedene Freunde in den Jahren 1754 - 1810 geschrieben*. Bd. 4. Zürich 1815, s. 27.



niejednolicie. Oscylując między liberalizmem a rewolucyjnym demokratyzmem, jakobini niemieccy osiągnęli pod wpływem jakobińskiej agitacji we Francji wysoki stopień dojrzałości politycznej. Demokratyczna agitacja mas nie przybrała jednak w Niemczech nigdy dużego rozmiaru. Wynikało to przede wszystkim z faktu, iż niemieccy jakobini rekrutowali się głównie z urzędników, sekretarzy i doradców dworskich, adwokatów, teologów, a także przedstawiciele arystokracji, a więc ludzi uzależnionych od dworów. Tylko niewielka grupa szukała kontaktów z plebem. Dążenia inteligencji do aktywizacji ludu wyrażały się głównie w literackiej twórczości, stąd popularne w Niemczech zjawisko, określane mianem literackiego jakobinizmu. I chociaż w latach 1793-1795, w okresie największego rozkwitu literatury jakobińskiej około 20 periodyków odwoływało się do szerokiego ogółu, to działalność jakobińska w Rzeszy pozostała ruchem bez ludu. („Nie do pospółstwa będę mówił” — stwierdzał uznany demokrat H. Würzer).

Największy oddźwięk znalazły wśród jakobinów idee kosmopolityzmu i tolerancji religijnej. Pod ich wpływem rozbudzony został rodzaj rewolucyjnego patriotyzmu. Pojęcie dobra ojczyzny przestano identyfikować z dobrem osoby panującej, a za prawdziwego patriotę uznano człowieka, który żyje w kraju wolnym od despotyzmu. Ten kosmopolityczny patriotyzm kazał sprawę Francji uczynić sprawą całej ludzkości, skierować ostrze krytyki przeciw rzeczywistości politycznej Rzeszy, a uwagę skoncentrować na przyszłości.

Ci, którzy zyskali największą popularność, pozostali rozdarcymi między świadomością konieczności szybkich zmian a wątpliwościami co do szans powodzenia działań rewolucyjnych na terenie Rzeszy. G. Forster, przewodniczący klubu mogunckiego, pozostał, wzorem wielu innych jakobinów, zwolennikiem „rozumnego optymizmu”:

„Nasz surowy, biedny, niewykształcony lud może tylko wyrażać swą wściekłość i gniew, ale nie konsolidować się. Byłoby wspaniałe, gdyby w Niemczech reformy przyszły z góry przeprowadzone pokojowo i łagodnie (...) Wulkan Francji mógłby uchronić Niemcy przed trzęsieniem ziemi”<sup>7</sup>.

W poglądach tych wyrażona została naturalna reakcja na warunki życia w oświeconym absolutyzmie. Odizolowani od wpływu na życie polityczne poddani ograniczali się do aktywności na polu kulturalnym. Wynikała stąd pewna degradacja państwa, niejednoznaczna jednak z atakiem na jego egzystencję. Ten rodzaj liberalizmu usiłował nawet uczynić z państwa stróża porządku obywatelskiego. Jakobińscy pisarze poszuki-

<sup>7</sup> L. Uhlig, *Georg Forster. Einheit und Mannigfaltigkeit in seiner geistigen Welt*. Tübingen 1965, s. 196.



wali warunków dla rozwoju wolności obywatelskiej, rozumianej głównie jako wolności „od państwa”. Nawoływali o równość interpretowaną jako szansę stworzenia wszystkim równych warunków dla doskonalenia umysłu i osobowości. Pod koniec rewolucji niemiecki działacz jakobiński G. Rebmann uznał, iż „wszystko jest ślepyim wybuchem namiętności”, a do rozumnych rezultatów doprowadzić może tylko droga cnoty i moralności. Dążenie jakobinów niemieckich do humanizacji polityki — naturalna reakcja na okrucieństwa i nadużycia rewolucji — prowadziły jednak najczęściej do utopii. Koncepcja Rebmanna:

„Moja republika zaczyna się dopiero wtedy, gdy ludzkość nie potrzebuje już rządu, gdy każdy uprawia swoją ziemię, robi buty dla siebie (...) Moja republika nie potrzebuje dyrektoriatu ani zagranicznych posłów, urzędników ni bankierów. Moja republika polega na tym, że każdy musi mieć swoją chatę, rolę, kobietę i nie wie nic o istnieniu jakiegoś księcia czy oficera”<sup>8</sup>.

odzwierciedlała tendencję późnego oświecenia do budowania wizji świata alternatywnego w stosunku do zastanej rzeczywistości, wyrażając jednocześnie bezradność inteligencji wobec aktualnego *status quo*.

Głęboki wpływ na klimat polityczny XIX w. wywarły koncepcje idealistów niemieckich, ukształtowane jako reakcja na Rewolucję Francuską. I. Kant uznał opór przeciw nadużywaniu władzy za podstawowy obowiązek narodu. Akceptował rewolucyjne dążenia w przekonaniu, iż rewolucja potwierdziła ogromne możliwości człowieka, jego świadomą działalność w dążeniu do realizacji humanistycznych ideałów. Był jednak filozof z Królewca przede wszystkim wielkim apologetą państwa prawa, darzącym zaufaniem państwo i jego instytucje. Był jednocześnie przekonany, że klimat duchowy Prus Fryderyka II promieniuje na epokę. W obawie, iż wszelki bunt może zniszczyć istniejący system prawny, dowodził zbędności działań rewolucyjnych w Niemczech. Nie wierzył w możliwości działań rewolucji przeprowadzenia rozumnych reform, gdyż każda rewolucja godzi w prawo. Ludowi pozostawił Kant prawo publicznej krytyki, stawiając wyraźnie granice dopuszczalnej w tym względzie tolerancji. Naród nie powinien zmieniać ustroju siłą. Podburzanie ludu i nakłanianie do rewolucji osądził niezwykle krytycznie. Za główny cel uznał dążenie do humanizacji absolutyzmu poprzez uznanie praw poddanych jako obywateli. Realizacja tych praw miała stanowić główną zapórę przed rewolucją. Przyjmując, iż wolność człowieka jest wolnością rozumnego człowieka do wyboru takiego porządku społec-

<sup>8</sup> A. G. Rebmann, *Hans Kiek'ndiewelts Reisen in alle vier Weltteile und andere Schriften*. Hrsg. von H. Voegt. Berlin 1958, ss. 451 - 452.



cznego, w którym prawo stanie się obowiązkiem, optymistycznie zakładał, że samo przestrzeganie praw zapewni lepsze od rewolucji warunki rozwoju jednostki, a społeczeństwu przyniesie wieczny pokój.

Pod wpływem doświadczeń Rewolucji Francuskiej powrócono pod koniec XVIII w. do ideałów oświeconej monarchii, której władzę jednak miała ograniczać konstytucja. Nawet gdy cele oświecenia chciano realizować przy pomocy republiki, to na jej czele miał stać monarcha, nie jako absolutny władca, lecz światły przywódca rządzący w oparciu o prawa. Rewolucja dostarczyła Niemcom materiału pogładowego. Stanowiła praktyczny sprawdzian możliwości republiki. Pod wrażeniem tej lekcji pisarze niemieccy dokonywali rewizji swych poglądów. Bronili „idealnej monarchii”, w której mieszczanie i proletariat wiejski („rdzeń narodu”) są producentami bogactw narodowych, szlachta dobrowolnie rezygnuje z przywilejów, a władca godzi potrzeby władzy z interesami ogółu. Idea suwerenności ludu wydawała się na gruncie niemieckim nie do przyjęcia. J. G. Seume wyrażał upowszechnioną pod koniec XVIII stulecia opinię, iż „słabą i niedoskonałą naturę ludzką lepiej wesprze i obroni monarchia aniżeli republika”<sup>9</sup>.

Uwikłani w sprzeczności pisarze nawoływali z jednej strony do wykorzystania w praktyce politycznej Niemiec doświadczeń Rewolucji Francuskiej, przekonując, iż rewolucja moralna i duchowa przyniosą rozwiązanie wszystkich konfliktów politycznych i społecznych z drugiej. Wraz ze straceniem Robespierre'a i przejściem władzy przez Napoleona Francja straciła w oczach Niemców uznanie; przestała być wzorem godnym naśladowania. Chociaż dyskusja nad rewolucją zachowała na przełomie wieków charakter czysto retrospektywny, pozostały tematy wyeksponowane za sprawą Francji. Rewolucja Francuska wpłynęła bowiem wydatnie na upolitycznienie dyskusji w Niemczech. Systematycznie rosła liczba czasopism poszukujących dróg naprawy Rzeszy. Mnożono apele o respektowanie wolności obywatelskiej, która miała się realizować w poszanowaniu prawa. I tu zamykał się krąg doświadczeń XVIII w. Nikt bowiem nie sformułował pytania, co robić w sytuacji, gdy prawo nie spełnia oczekiwań obywateli i jaki ma być udział społeczeństwa w kształtowaniu prawa.

Odpowiedzią na Rewolucję Francuską była fala konserwatyzmu, który w Niemczech wyjątkowo szybko i skutecznie doszedł do głosu. Jego reprezentanci szerzyli interpretację rewolucji jako teorii spisku, potępili Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, sięgnęli po teologię lute-

<sup>9</sup> J. G. Seume, *Prosaische und poetische Werke*. Bd. 10. Berlin 1879, s. 183 - 184.



rańską jako skuteczną broń przeciw „odurzeniu wolnością” i „wszelkiemu rozpasaniu rewolucyjnemu”. Wpływ idei lub doktryny na rzeczywistość polityczną danej epoki zależy od stopnia, w jakim odpowiada ona duchowym i społecznym potrzebom grupy, do której jest adresowana. Tylko wówczas, gdy odpowiada ona tym oczekiwaniom, może stać się ważną siłą napędową życia politycznego. Zaadaptowana przez polityczny romantyzm nauka Lutra o zwierzchności wyrażała potrzeby klas średnich, które poczuły się zagrożone w obliczu dokonywających się zmian.

Rozterki ideowe i kontrowersje polityczne powstałe w odpowiedzi na Rewolucję Francuską wnieśli Niemcy wraz z całym duchowym bagażem w XIX w. W literaturze politycznej początku XIX stulecia dominował zarówno patos wolnej od ucisku przyszłości Niemiec, jak i patos katastrofy. Przyczyniła się do tego wojna narodowowyzwoleńcza, która wyzwoliła nienawiść do Francji, mechanicznie identyfikowaną z rewolucją. Walka z Francją Napoleona była jednocześnie walką z Francją oświecenia i Francją rewolucji. Niemcy straciły wielką szansę jaką była walka wyzwolenicza z armią Napoleona. W wielu krajach europejskich sprawa tożsamości narodowej była ściśle zespolona z wizją demokratycznego społeczeństwa. W Niemczech walka o niezależność narodową była walką autorytatywnego państwa z ideami oświecenia i 1789 r., wyzwalając falę nacjonalizmu. Dystans niemieckich patriotów do Francji zwiększył się, gdy postępowe siły Nadrenii i Południa, liczące na poparcie Francuzów, poczuły się zawiedzione i postawione sobie. Hasło Francuzów: „Na tyłach armii nie toleruje się żadnej rewolucji”, grabieżcza polityka na okupowanych terenach, wszystko to sprawiło, że ideały 1789 r. uległy rozmyciu. Pochód Napoleona przez Europę dopełnił czary goryczy.

Echa Rewolucji Francuskiej odbijały się w dyskusji politycznej XIX w. w dwojaki sposób. Z jednej strony sięgano do ideałów 1789 r. w okresie politycznych napięć. Odwoływała się do nich lewica heglowska oraz przedmarcowi radykałowie. Idee Rewolucji Francuskiej ożyły w toku przygotowań do walk w 1848 r. Jednocześnie ideolodzy niemieckiego romantyzmu zapoczątkowali nurt w dyskusji politycznej, który utrwalił w kręgu konserwatywnych teoretyków państwa przekonanie, jakoby rewolucja i oświeceniowe idee były sprzeczne z naturą, tradycją, duchem i predyspozycjami psychicznymi Niemców. Uznanie znalazły utwory E. M. Arndta, który za upadek Rzeszy czynił odpowiedzialne rewolucję we Francji i epokę kosmopolityzmu. „To co najlepsze uzyskali Francuzi przez rewolucję, to porcja niemieckości. Niemiec jest teraz wszędzie” — twierdził Hardenberg.

Typ myślenia przeciwstawiający niemieckość duchowi zachodnioeuropejskiemu, utożsamianemu z rewolucją ugruntowała literatura Republiki



Weimarskiej. Z jednej strony niemiecki idealizm, romantyzm, historyzm, z drugiej oświecenie, racjonalizm, pozytywizm. H. Oncken eksponował reformację jako wielką rewolucję ducha niemieckiego i specyficzny wkład Niemców do historii czasów nowożytnych. G. Ritter podkreślał indywidualność i kulturalną odrębność niemieckiej reformacji. W opinii L. Rankego reformacja odzwierciedlała oryginalność niemieckich przeobrażeń, podjęcie indywidualnego wysiłku, bez oglądania się na obce wzory. W osobie Lutera widziano symbol „niemieckiego człowieka” i twórcę niemieckiej duchowej indywidualności.

Literatura tego okresu wyeksponowała ideały polityczne F. K. von Steina oraz O. Bismarcka jako protagonistów niemieckiej myśli państwowej. Stosunek obu polityków do Rewolucji Francuskiej stał się przedmiotem wielu sporów. Jedni (m. in. M. Lesmann) utrzymywali, iż reformy Steina zostały przeprowadzone pod przemożnym wpływem Rewolucji Francuskiej, inni (jak np. E. von Meier) reprezentowali tezę, iż dzieło Steina wyrażało system staropruski i zakorzenione było w angielsko-germańskiej myśli. F. Thimme, E. Müsebeck, G. Kallen bronili tezy, iż poglądy Steina stanowiły przeciwieństwo idei 1798 r. Apologetci koncepcji politycznych Steina wynosili jego antyegalitaryzm, przywiązanie do idei wspólnoty historycznej i koncepcji hierarchii stanowej jako ideowe elementy specyficznej niemieckiej drogi, przeciwstawiane francuskiej spontaniczności, areligijności i przemocy. Za największą zasługę pruskiego reformatora uznano fakt, iż idee 1789 r.: „wolność równość, braterstwo” zastąpił on zasadami: „wolność, samodzielność, obowiązek”, a ideałom rewolucji przeciwstawił niemiecki ideał państwa, rozumianego jako ponadindywidualny organizm.

Uosobienie specyficznie protestanckiego i niemieckiego ducha widzieli pisarze polityczni Republiki Weimarskiej w poglądach Bismarcka, ocenianych jako „pryncypialne przeciwieństwo zachodnioeuropejskiego, nie znającego ograniczeń indywidualizmu” oraz francuskiego liberalizmu. Rewolucja Francuska jeszcze raz objawiła się jako zjawisko organicznie obce niemieckiemu duchowi, a bismarkowska idea państwa przed społeczeństwem i jego sukcesy polityczne służyły jako argument potwierdzający słuszność niemieckiej drogi. Niepowodzenia rewolucji lat 1848 i 1918/1919 dostarczyły dodatkowego materiału do dyskusji. Literatura „młodych konserwatystów” potwierdzała romantyczną tezę, iż emancypacja społeczna na drodze rewolucji jest w Niemczech zbędna i uzasadniała słuszność ideałów polityki odgórnnej.

Po 1945 r. wielkie spory o rolę Rewolucji Francuskiej w kształtowaniu kultury politycznej Niemiec przycichły. Literatura RFN stanowi dowód uznania dla twórczego dzieła Rewolucji Francuskiej. Pozostała jednak pewna nadwrażliwość polityczna, objawiająca się w nerwowym re-



ągowaniu na wszelkie spory dotyczące kwestii demokracji i stopnia jej zakorzenienia. Ten swoisty, pojawiający się cyklicznie kryzys świadomości politycznej Niemców zaskakuje o tyle, iż stoi w wyraźnej sprzeczności z obiektywną sytuacją Niemieckiej Republiki Federalnej, państwa o ustabilizowanym systemie politycznym i niekwestionowanych sukcesach w polityce zagranicznej.



# NASZE WYDAWNICTWA

---

Zdzisław W. Puślecki

## PROCES EKONOMICZNEGO JEDNOCZENIA SIĘ NIEMIEC NA TLE INTEGRACJI KRAJÓW WSPÓLNOTY EUROPEJSKIEJ

ark. wyd. 13,0, nakład 1000 egz.

W literaturze ekonomicznej po raz pierwszy ukazuje się praca ujmująca całościowo proces ekonomicznego zbliżania się dwóch państw niemieckich aż do początków urzeczywistniania integracji gospodarczej zjednoczonych Niemiec, co nastąpiło 3 października 1990 r. Dana tematyka badawcza na początku lat dziewięćdziesiątych stała się zagadnieniem niezwykle interesującym i aktualnym z teoretycznego i praktycznego punktu widzenia.

### DO NABYCIA:

w księgarniach naukowych  
w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)  
w księgarni Wolumen, Poznań, Ratuszowa 25/27  
(domki budnicze)

